

Jolanta Dudek

Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0002-7009-5135>

TRYPTYK RZYMSKI. MEDYTACJE. O POSZUKIWANIU ŹRÓDŁA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI ORAZ POCZĄTKU PRZYMIERZA Z TYM, „KTÓRY MÓWIŁ TAK DO ABRAMA | JAK MÓWI CZŁOWIEK DO CZŁOWIEKA”¹

Tryptyk rzymski zawiera trzy *medytacje* papieża Jana Pawła II powstałe pod koniec 2002 roku w Rzymie. Jest to utwór z pogranicza poezji, hermeneutyki, mistyki i eschatologii, który może zostać określony jako religijny poemat medytacyjny², pokrewny *Czterem kwartetom* T. S. Eliota³. Został on osadzony w biografii autora oraz w europejskiej sztuce i myśli filozoficznej, jednak głównym punktem odniesienia utworu jest Biblia – na co wskazuje już początkowe motto z Księgi Rodzaju: „*Ruah*⁴ Duch Boży unosił się nad wodami”. *Tryptyk rzymski* jest bowiem w swej istocie współczesnym poematem biblijnym. Refleksje spisane zostały wierszem wolnym, zgodnym z tokiem żywej mowy i rytmem spływającego z gór strumienia, który – w pierwszej medytacji – towarzyszy wędrowce i rozmyślaniom autora poszukującego źródła życia i twórczości. Tym źródłem jest Słowo Przedwieczne. Idąc pod górę, widzi on swoje dotychczasowe życie jako samotną, duchową drogę, która (w centralnej części *Tryptyku rzymskiego*) przywiedzie go do Kaplicy Sykstyńskiej na Watykanie, a (w części trzeciej) ma

1 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2003, s. 32.

2 Por. M. Skwarnicki, *Posłowie*, [w:] Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, dz. cyt., s. 38.

3 T. S. Eliot, *Four Quartets* (1936, 1941–1943), [w:] *The Complete Poems and Plays of T. S. Eliot*, London 1970, s. 171–198.

4 Hebr. *ruah* – „oddech”, „duch”.

doprowadzić go aż do chaldejskiego miasta Ur⁵, które opuścił Abraham, gdy podążając za głosem nieznanego Boga, wędrował aż do krainy Moria (Ziemi Świętej) i wskazanego mu wzgórza, na którym miał złożyć ofiarę ze swego syna Izaaka.

Znacząca jest linearna kompozycja *Tryptyku rzymskiego*, wzorowana na trójdzielnej konstrukcji ołtarzy⁶, która odpowiada trzem etapom życia autora. Jawią mu się one jako przekraczanie kolejnych progów w dążeniu do odkrycia źródła istnienia świata oraz początku Przymierza Boga z człowiekiem przypieczętowanego ofiarą Syna Bożego.

Medytacje rozgrywają się – podobnie jak w poemacie Eliota *Cztery kwartety* – pomiędzy początkiem, który staje się kresem, i kresem, który jest początkiem⁷. Głębsze znaczenie ma również zmieniająca się sceneria: jest nią najpierw dziewicza przyroda górską, potem Księga Rodzaju i Apokalipsa rozważana (na progu Kaplicy Sykstyńskiej) na kanwie malarskiej wizji Michała Anioła, ewokowanej przez freski, które obrazują biblijną opowieść o początku i końcu świata oraz o ziemskim życiu i dziejach człowieka.

W poszczególnych medytacjach przytaczane są natchnione słowa z Księgi Rodzaju (przypisywanej Mojżeszowi), Ewangelii (św. Jana i św. Mateusza), Dziejów Apostolskich i Listów Apostolskich (św. Pawła). Towarzyszą one rozmyśleniom autora na zasadzie powracających (w różnych kontekstach) lejtymotywów, tworząc wewnątrztekstową siatkę odniesień i wzajemnych powiązań pomiędzy Starym i Nowym Testamentem. Przywoływane są także postacie Adama – pierwszego człowieka, św. Pawła – apostoła narodów, Michała Anioła – genialnego artysty i wizjonera oraz św. Piotra, któremu Pan powierzył klucze swego Królestwa (s. 26) i którego kolejnym następcą jest autor poematu. W trzeciej części utworu pojawi się patriarcha Abraham, przodek Jezusa⁸, ojciec kilku narodów i wszystkich ludzi wierzących w Jedyne Boga. W całym utworze wyczuwalna jest milcząca obecność Stwórcy jako inspiratora Biblii i duchowego przewodnika zwykłych ludzi, genialnych artystów oraz Jego ziemskich zastępców.

5 W jubileuszowym roku 2000 Jan Paweł II zamierzał odwiedzić Jerozolimę i Ziemię Świętą oraz rodzinną ziemię Abrahama (obecny Irak). Udał się jednak tylko do Jerozolimy i Ziemi Świętej, gdyż na jego podróż do Iraku nie zgodził się ówczesny władca tego kraju. Również Ur, gdzie odbyło się międzyreligijne spotkanie i wspólna modlitwa, oraz chaldejską katedrę w Bagdadzie odwiedził dopiero papież Franciszek 6 marca 2021 roku. Por. *Papież stanął na ziemi Abrahama. To wydarzenie zapisze się w historii Kościoła i świata*, <https://misyjne.pl/papiez-stanal-na-ziemi-abrahama-to-wydarzenie-zapisze-sie-w-historii-kościola-i-swiata/> (17.09.2023).

6 Tryptyk to ołtarz w postaci szafy, złożony z części centralnej i dwóch zamykanych bocznych skrzydeł podzielonych na panele. Ich odpowiednikami są w tekście poszczególne części i rozdziały poematu.

7 Por. T. S. Eliot, *East Coker, Four Quartets*, [w:] *The Complete Poems and Plays of T. S. Eliot*, London 1978, s. 177: „In my beginning is my end”; s. 183: „In my end is my beginning”.

8 Mt 1, 1–17. Źródłem podawanych w artykule odsyłaczy biblijnych jest *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Poznań–Warszawa 1984.

Uważna lektura *Tryptyku*... pokazuje również, że poemat ma kilkupoziomą budowę semantyczną wzorowaną na tekstach biblijnych, znaną z *Boskiej Komedii* Dantego oraz *Czterech kwartetów* Eliota. Utwór ma zatem sens dosłowny (także autobiograficzny) oraz wyrażony obrazowo sens duchowy: alegoryczny (który odnosi się do wiary), moralny (dotyczący sposobu życia i zasad postępowania), a także sens anagogiczny, który mówi o ostatecznym przeznaczeniu człowieka i świata. Poemat Jana Pawła II oczekuje od czytelnika uważnej lektury, odniesień do Biblii oraz interpretacji, która przyjmuje, że intencją Pisma Świętego jest dobro człowieka oraz że Stary Testament zapowiada Nowy, który jest jego dopełnieniem – zatem niektóre miejsca niedookreślenia⁹ z Ksiąg Starego i Nowego Przymierza wzajemnie się oświetlają.

Zarówno temat poszukiwania źródła życia i twórczości oraz początku Przymierza z Bogiem jako sensu ziemskiej wędrówki człowieka, jak i każdy przedstawiony przedmiot, każde miejsce, działanie, każdą sytuację i osobę można rozpatrywać na kilku płaszczyznach znaczeniowych, a także w różnych kontekstach. Z tych częściowych odczytań i powtórzeń wyłania się uniwersalna wizja ludzkiego życia jako wędrówki biegnącej od nieznanego początku do nieznanego kresu po śladach pozostawionych przez Stwórcę w przyrodzie, w duchowym wnętrzu człowieka oraz w natchnionych tekstach Pisma świętego i natchnionych dziełach artystów (s. 19). W *Tryptyku rzymskim* podobnie jak w poemacie Eliota obecne są również odniesienia do motywu mistycznej drogi wiodącej w górę ku Bogu lub w dół, w otchłań duchowej udręki bez Boga, którą opisał św. Jan od Krzyża¹⁰. Wizyjnym rozważaniom towarzyszy dramatyczne napięcie¹¹ – monolog autorskiego narratora przechodzi w wizyjny dialog albo przenika się z wypowiedziami postaci.

I

Pierwsza medytacja o nazwie *Strumień* składa się z dwóch rozdziałów. Otwiera ją rozdział zatytułowany *Zdumienie*, który poprzedza motto z Księgi Rodzaju:

9 Por. R. Ingarden, *Miejsca niedookreślenia przedmiotów przedstawionych*, [w:] R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz, Warszawa 1960, s. 38.

10 Por. Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna i Droga na górę Karmel*. Temat opisanej tam mistycznej ciemnej nocy podjął T. S. Eliot w *Four Quartets (Czterech kwartetach)*. Już w pierwszym utworze (*Burnt Norton*) obrazowi rośliny, która o brzasku dnia pnie się ku światłu, przeciwstawił tłum spieszących do pracy ludzi, którzy w tym samym czasie schodzą w dół londyńskiego metra, miejsca codziennej udręki wielu mieszkańców stołecznej metropolii uwięzionych w bezdusznych trybach, zmaterializowanej, wielkomiejskiej cywilizacji. Por. T. S. Eliot, *Burnt Norton*, cz. III, dz. cyt., s. 173–174.

11 Por. J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny do „Tryptyku rzymskiego”*, [w:] *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, red. A. M. Wierzbicki, tłum. A. M. Wierzbicki, Lublin 2003, s. 32 (Biblioteka Ethosu 7).

„*Ruah* Duch Boży unosił się nad wodami”. Rozpoczyna go apostrofa zwrócona bezpośrednio do Przedwiecznego Słowa z Ewangelii św. Jana¹²:

Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie,
Przedwieczne Słowo.
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat [...] (s. 9)

Autor stawia się tutaj w sytuacji egzystencjalnej swego biblijnego praprzodka Adama¹³ i jak on ze zdumieniem postrzega i obserwuje fragmenty otaczającej go górskiej przyrody oraz własne na nie reakcje. Pierwszą medytację przepelnia podziw dla Niewidzialnego, milczącego Stwórcy, który przemawia do człowieka językiem naturalnych symboli w postaci stworzonych przez siebie rzeczy widzialnych i niewidzialnych¹⁴. Niemal każda z nich: górską ścieżką, rytmem strumienia, ciemny las zdają się mieć głębsze znaczenie i przenikać do duchowego wnętrza wędrowca, które jest miejscem spotkania otaczającej go przyrody ze Słowem Przedwiecznym. Podczas tej nieustannej konfrontacji ze światem zewnętrznym podmiot wiersza zauważa jednak swoją odrębność:

Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
I lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
— lecz zdumiewa się człowiek!
Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię Adam) (s.10)

Twórcę *Tryptyku rzymskiego* (oraz autora *Czterech kwartetów*), podobnie jak każdego z nas, niepokoi doświadczenie czasowości, w które jest uwikłany. Dostrzega on jednak sens przemijania ściśle powiązany z tajemnicą początku i kresu widzialnego świata, powołanego do istnienia przez Słowo Przedwieczne, obecne w duchowym wnętrzu człowieka. Uświadamia sobie również, że tę niewidzialną obecność Stwórcy wyczuwał Adam, gdy unoszony falą życia:

12 J 1,1–3: „Na początku było Słowo | a Słowo było u Boga | i Bogiem było Słowo”.

13 Św. Łukasz wymienił Adama w genealogii Jezusa jako ludzkiego praprzodka Zbawiciela. Por. Łk 3, 38.

14 Według filozofów neoplatonickich (Plotyn) i chrześcijańskich (św. Tomasz) oraz poetów romantycznych i tzw. nowoczesnych, jak np. autor *Czterech kwartetów* (T. S. Eliot).

Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
 z tej fali, która go unosiła,
 jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:
 „zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”
 „we mnie jest miejsce spotkania
 z Przedwiecznym Słowem” –
 „zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”
 „ma sens...ma sens...ma sens...” (s. 10)

W drugim rozdziale narrator poematu postanawia dotrzeć do początku tytułowego strumienia, materialnego odpowiednika źródła życia. Można je odnaleźć, tylko idąc w górę, pod prąd płynącej wody. Wysilek okazuje się jednak daremny, gdyż ukryte w głębi lasu źródło jest niedostępne¹⁵, a strumień nie potrafi odpowiedzieć na pytanie o swój początek. Ten etap poszukiwania kończy się więc serią rozpaczliwych pytań i żarliwą prośbą, której domyślnym adresatem jest Stwórca (ukryte źródło istnienia):

Jeśli chcesz znaleźć źródło
 musisz iść do góry, pod prąd.
 Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,

wiesz, że ono musi tu gdzieś być –
 Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś źródło?!

Cisza...

Strumieniu, leśny strumieniu,
 odsłoń mi tajemnicę
 swego początku!

(Cisza – dlaczego milczysz?
 Jakże starannie ukryłeś tajemnicę swego początku.)

Pozwól mi wargi umoczyć
 w źródlanej wodzie
 odczuć świeżość,
 ożywczą świeżość. (s. 11)

15 To wpisane w naturę człowieka poszukiwanie nieśmiertelności ironicznie zobrazował znakomity poeta i dramaturg irlandzki, William Butler Yeats, w *Przy źródle jastrzębia* (*At the Hawk's Well*, 1917), którego woda błyskawicznie wysychała, zanim spragniony nieśmiertelności bohater zdołał się jej napić.

II

Drugą część *Tryptyku rzymskiego* o nazwie *Medytacje nad „Księgą Rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej*¹⁶ rozpoczyna rozdział *Pierwszy Widzący*¹⁷, który dotyczy Stwórcy i jego pierwotnej, niewidzialnej wizji, którą mocą swego słowa uczynił widzialną¹⁸. Rozdział ten przenika – zainspirowana filozofią Platona (i Plotyna) oraz teologią chrześcijańską – koncepcja Boga-Stwórcy jako genialnego artysty-wizjonera, który stworzonego na swój obraz i podobieństwo człowieka obdarzył umiłowaniem najwyższych wartości duchowych dobra, prawdy i piękna oraz wizjonerską, twórczą wyobraźnią i pamięcią. Idea ta bliska była Michałowi Aniołowi oraz włoskim artystom i myślicielom epoki renesansu¹⁹, a także późniejszym filozofom i twórcom, zwłaszcza romantycznym²⁰, i ich następcom²¹. Należy tu wspomnieć polskiego filozofa, znawcę literatury i sztuki, który użył określenia *postawa widząca* w odniesieniu do postawy estetycznej „niezbędnej do tego, by dzieła sztuki w ogóle mogły być uchwycone i umożliwiającej nam żywe obcowanie z nimi”²².

„Odblask Stwórcy” (s. 19) dostrzegany przez autora *Tryptyku rzymskiego* we wszystkim, co widzialne i niewidzialne, potwierdzają na początku rozdziału *Pierwszy Widzący* słowa wyjęte z mowy św. Pawła, wygłoszonej na ateńskim Aeropagu: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (s. 16)²³. Prawda o Jedynym Bogu (adresowana niegdyś do greckich filozofów epikurejskich i stoickich) powraca w drugiej medytacji aż trzykrotnie (s. 16, 19, 25) – potwierdzając, że to właśnie On, Stwórca i Słowo Przedwieczne, który „Ogarnia wszystko i powołuje do istnienia z nicości”, jawi się tutaj jako tajemnica początku, metaforyczny próg istnienia, ukryte źródło życia i twórczości, a zarazem *Pierwszy Widzący*, dla którego „Omnia nuda et aperta sunt ante oculis Eius”, czyli: „Wszystko odkryte

16 Druga część *Tryptyku rzymskiego* nawiązuje do wypowiedzi papieża inauguracyjnej 8 kwietnia 1994 roku odsłonięcie odnowionej polichromii Michała Anioła, której przywrócono pierwotny żywy kolor, a nagie ciała przedstawionych ludzi pozbawiono domalowanych później osłon.

17 Określenia „Widzący” (w znaczeniu opatrności Bożej) użyła w *Księdze Rodzaju* niewolnica Sary, Hagar, w odniesieniu do Stwórcy, który dwukrotnie ocalił ją i jej syna Ismaela. Rdz 16, 13; Rdz 21, 14–19.

18 Por. A. Mickiewicz, *Oda do młodości*: „Jednym stań się z Bożej mocy | Świat rzeczy staną na zrębie; | Szumią wichry, cieką głębie, | A gwiazdy błękit rozjaśnią”.

19 Chodzi o włoskich artystów i myślicieli renesansowych związanych z Akademią Florencką, podobnie jak Michał Anioł, uczeń filozofa Marsiglio Ficino.

20 Romantyczni poeci polscy utożsamiali wyobraźnię z pamięcią, natomiast poeci angielscy z obdarzonym intuicją intelektem. Por. S. T. Coleridge, *Biographia Literaria*, London 1980, chapter XIII.

21 Por. K. Wierzyński, *Michał Anioł* (1951), [w:] K. Wierzyński, *Poezje zebrane*, t. 2, red. W. Smaszcz, Białyłstok 1994, s. 115.

22 Por. R. Ingarden, *O dziele literackim...*, dz. cyt., s. 413.

23 Dz. 17, 28. Słowa te zostają skontaminowane z cytatami z Ewangelii św. Jana i Księgi Rodzaju oraz z zakończeniem *Listu do Hebrajczyków* św. Pawła. Nadaje to rozważaniom autora wymiar intertekstualny, który wzmacnia i uwiarygadnia treść *Medytacji*, ukazując współbrzmienie Starego i Nowego Testamentu.

i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek”, jak konkluduje św. Paweł (Hebr. 4, 17). Jednak autor poematu ostatnie zdanie opuścił, pierwsze zaś odniósł do Ewangelii św. Jana²⁴ i do słów Stwórcy, który według relacji z Księgi Rodzaju widział, że wszystko, co stworzył, „było dobre”, czyli idąc za myślą św. Pawła: „nagie i przejrzyste”, co dla autora *Tryptyku rzymskiego* oznacza także prawdziwe, dobre i piękne:

Tajemnica początku rodzi się wraz ze Słowem, wyłania ze Słowa.
 Słowo – odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie.
 Ten, który stwarzał, widział – widział, że „było dobre”,
 Widział widzeniem różnym od naszego,
 On – pierwszy Widzący –
 Widział, odnajdywał we wszystkim jakiś ślad swej Istoty, swej pełni
 Widział: *Omnia nuda et aperta sunt ante oculis Eius** –
 Nagie i przejrzyste –
 Prawdziwe, dobre i piękne –
 Widział widzeniem jakże innym niż nasze.
 Odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie:
 „Na początku było słowo i wszystko przez Nie się stało”,
 wszystko, w czym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy –
 Słowo, przedziwne Słowo – Słowo przedwieczne, jak gdyby próg niewidzialny

wszystkiego co zaistniało, istnieje i istnieć będzie.
 Jakby Słowo było progiem.

Próg słowa, w którym wszystko było na sposób niewidzialny
 odwieczny i boski – za tym progiem zaczynają się dzieje! (s. 16)

Duchowym progiem Księgi Rodzaju, „która czekała na obraz, czekała na swego Michała Anioła” (s. 16) – jest więc niewidzialna, pierwotna wizja Stwórcy powołana do istnienia mocą jego Słowa i opisana w Księdze Genesis. Widzialnym owocem tego opisu wzmocnionego wizją przemienienia Jezusa na Górze Tabor²⁵ (Mt 17, 1) jest polichromia kaplicy Sykstyńskiej, odrestaurowana podczas posługi Jana Pawła II, który w homilii wygłoszonej na mszy odprawionej z okazji odsłonięcia odnowionych fresków powiedział:

²⁴ J 1, 1–5.

²⁵ Mt 17, 1; Łk 9, 28–35.

Wydaje się, że Michał Anioł, poszedł na swój sposób również za sugestią słów Księgi Rodzaju o stworzeniu człowieka, mężczyzną i niewiastą, „którzy byli nadzy, a nie doznawali wstydu” (Rdz 2, 25). Kaplica Sykstyńska jest właśnie – jeśli można tak powiedzieć – sanktuarium teologii ludzkiego ciała. Jeśli świadczy o pięknie człowieka stworzonego przez Boga mężczyzną i kobietą, to w tym świadectwie wyraża też w jakiś sposób nadzieję świata przemienionego, przemienionego wraz z Chrystusem, zmartwychwstałym, a przedtem jeszcze na górze Tabor. Wiemy, że przemienienie jest głównym źródłem pobożności wschodniej, jest wielką księgą mistyki, tak jak tą otwartą księgą dla św. Franciszka z Asyżu stał się Chrystus ukrzyżowany na górze Alwerni²⁶.

Kamienny próg Kaplicy Sykstyńskiej prowadzi zatem do świata przedstawionego w Księdze Rodzaju i w Ewangelii. Freski, które ze zdumieniem obserwuje od progu narrator, unaocniają początek obecnego i przyszłego świata oraz widzialny początek przymierza Boga z człowiekiem zawartego aż po kres dziejów, gdy przyjdzie On powtórnie jako Sędzia, wezwie do siebie błogosławionych, odtrąci przeklętych²⁷ i ustanowi swoje wieczne królestwo (s. 23). Monumentalna wizja Sądu Ostatecznego, która stanowi centralną scenę sykstyńskiej polichromii staje się więc kulminacyjnym momentem wizyjnej medytacji autora przywołującego do Sykstyny wszystkich „widzących wszechczasów” na czele z Michałem Aniołem, który sprawił, że próg Kaplicy jest również progiem Księgi Genesis, Ewangelii św. Mateusza i Apokalipsy św. Jana:

Tak więc to tu – patrzymy i rozpoznajemy
Początek, który wyłonił się z niebytu
posłuszny stwórczemu Słowu;
Tutaj przemawia z tych ścian.
A chyba jeszcze potężniej przemawia Kres.
Tak, potężniej jeszcze przemawia Sąd.
Sąd, ostateczny Sąd.
Oto droga, którą przechodzimy –
każdy z nas (s. 17).

W kolejnych rozdziałach sykstyńskiej medytacji, tj. *Obraz i podobieństwo* oraz *Prasakrament*, autor powraca do „tajemnicy początku” ukazanej w malarskiej

26 Jan Paweł II, *Kaplica Sykstyńska mówi o wielkości Boga* (Homilia wygłoszona podczas mszy św. odprawionej w Kaplicy Sykstyńskiej z okazji odsłonięcia odrestaurowanego Sądu Ostatecznego Michała Anioła), [w:] *Wokół „Tryptyku rzymskiego”...*, dz. cyt., s. 262.

27 Mt 25, 31–46.

wizji Michała Anioła przedstawiającej stworzenie człowieka, którego Bóg uczynił na swój obraz i podobieństwo, zgodnie z przytoczonym biblijnym opisem²⁸:

Uczynił Bóg człowieka na swój obraz i podobieństwo,
Mężczyzną i niewiastą stworzył ich –
i widział Bóg, że było bardzo dobre,
oboje zaś byli nadzy i nie doznawali wstydu. (s. 18)

Zauważa jednak, że w ocenie współczesnego człowieka (którego reprezentuje tu autorskie ja) dzieje i czyny ludzi zdają się przeczyć ich podobieństwu do Boga. Jak więc wytłumaczyć słowa Stwórcy, który – gdy ujrzał mężczyznę i niewiastę stworzonych na swój obraz i podobieństwo – stwierdził, że to, co uczynił, było bardzo dobre? – pyta autor medytacji i stwierdza, że żaden wiek nie może przesłonić prawdy o obrazie i podobieństwie (s. 19), o tym, że to, co niewidzialne, wyraża się poprzez to, co widzialne. Prawda ta zostaje określona jako prasakrament (s. 20). Jest zawarta w biblijnym opisie stworzenia człowieka, a wyraził ją Michał Anioł w polichromii, „której kluczem jest obraz i podobieństwo”. Uwiecznieni na sklepieniu Sykstyny Oni (Adam i Ewa) zdają sobie bowiem sprawę z otaczającego ich piękna, wiedzą, że w sposób widzialny uczestniczą w pierwotnej, niewidzialnej wizji Stwórcy:

To On pozwala im uczestniczyć w tym pięknie, jakie w nich tchną!
To On otwiera im oczy.
Kiedyś Michał Anioł wychodząc z Watykanu
Pozostawił polichromię, której kluczem jest „obraz i podobieństwo”.
Wedle tego klucza niewidzialne wyraża się w widzialnym.
Prasakrament. (s. 20–21)

W trzecim rozdziale *Medytacji nad Księgą Rodzaju* rozważana jest istota owego prasakramentu, który upodobnia człowieka do Stwórcy wszystkiego. Okazuje się, że jest on zarazem Komunią osób, które wzajemnie obdarowują się pełnią prawdy, dobra i piękna (s. 21). W tym wzajemnym obdarowywaniu się wyraża się duchowe życie Stwórcy, życiodajna, twórcza Miłość, źródło z której zrodził się cały widzialny świat przeznaczony dla człowieka, do którego Stwórca z fresku Michała Anioła jest podobny²⁹:

Kimże jest On? Niewypowiedziany. Samoistne Istnienie. Jedyny. Stwórca wszystkiego.

28 R 1, 26–31.

29 Por. J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny do „Tryptyku rzymskiego”*, dz. cyt., s. 31.

Zarazem Komunia Osób.

W tej Komunii wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna.

Nade wszystko jednak – niewypowiedziany.

A przecież powiedział nam o Sobie.

Powiedział także, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo.

W polichromii sykstyńskiej Stwórcy ma ludzką postać.

Jest Wszechmocnym Starcem – Człowiekiem podobnym do stwarzanego Adama. (s. 22)

Ustanowiony przez Stwórcę związek kobiety i mężczyzny jest zatem – w rozumieniu autora medytacji – analogiczną „Komunią Osób” i widzialnym znakiem odwiecznej Miłości Stwórcy, czyli prasakramentem Miłości (s. 22), który upodobnia ludzi do Boga także przez to, że umożliwia im przekazywanie daru życia. Dany i zadany im przez Stwórcę dar „bycia widzialnym znakiem odwiecznej Miłości” trwał bowiem także po ich upadku, gdy „będą sięgać do źródeł życia, które są w nich”:

A kiedy będą stawać się „jednym ciałem”

– przedziwne zjednoczenie –

za jego horyzontem odsłania się

ojcostwo i macierzyństwo

– Sięgają wówczas do źródeł życia, które są w nich.

– Adam poznał swoją żonę

a ona poczęła i porodziła.

Wiedzą, że przeszli próg największej odpowiedzialności! (s. 23)

Prasakrament Miłości obdarowującej (wzorowany na życiu duchowym niewidzialnego Stwórcy, który jest „Komunią Osób”) wiąże się więc w przypadku każdego człowieka z teologią jego widzialnego ciała – uznanego przez Stwórcę za piękne, dobre i prawdziwe. Została ona wpisana – wedle słów homilii papieża – w sykstyńską polichromię Michała Anioła wraz z wynikającą z niej odpowiedzialnością za dar dawania życia. Próg odpowiedzialności jest bowiem najważniejszym progiem, jaki przekracza każdy człowiek. Uzasadnia konieczność zdania Stwórcy rachunku za popełnione czyny. Mówi o tym ostatni fragment rozważań z trzeciego rozdziału o nazwie *Spełnienie – Apokalipsis* i powracające tam słowa „omnia nuda et aperta ante oculis Eius”, z *Listu do Hebrajczyków* św. Pawła, które teraz zostają odniesione do Ewangelii św. Mateusza³⁰ o końcu świata i Sądzie Ostatecznym:

30 Mt 25, 31–46.

Kres jest niewidzialny, jak początek.
 Wszechświat wyłonił się ze Słowa i do Słowa też powraca.
 W samym centrum Sykstyńy artysta ten niewidzialny kres wyraził.
 W widzialnym dramacie Sądu –
 I ten niewidzialny kres stał się widzialny jakby szczyt przejrystości:
omnia nuda et aperta ante oculis Eius!
 Słowa zapisane u Mateusza, tutaj zamienione na malarską wizję:
 „Pójdźcie błogosławieni... Idźcie przeklęci”...
 I tak przechodzą pokolenia –
 Nadzy przychodzą na ziemię i nadzy wracają do ziemi, z której zostali wzięci.
 „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.
 [...]

 A przecież nie cały umieram,
 To, co we mnie niezniszczalne trwa! (s. 24)

Od słów „Non omnis moriar”, wyjętych tym razem bezpośrednio z łacińskiej pieśni Horacego³¹, w której rzymski poeta przepowiada sobie sławę aż po krańce ziemi, jak długo trwał będzie Rzym³² – rozpoczyna się ostatni rozdział *Medytacji nad Księgą Rodzaju* zatytułowany *Sąd*. Autor *Tryptyku rzymskiego* powiązał tu jednak poetycką zapowiedź Horacego własnej nieśmiertelności („non omnis moriar”) z momentem Sądu Ostatecznego i możliwością bezpośredniego ujrzania „Tego, który Jest” przez niezniszczalną część człowieka: „To, co we mnie niezniszczalne | teraz staje twarzą w twarz z Tym, który Jest!”³³. Biblijna parafraza pieśni Horacego przywołuje więc ponownie monumentalną wizję ludzi zbawionych i potępionych, naznaczonych pięknem lub brzydotą, którą umieścił Michał Anioł na ołtarzowej ścianie Kaplicy Sykstyńskiej:

W Kaplicy Sykstyńskiej artysta umieścił Sąd.
 W tym wnętrzu Sąd dominuje nad wszystkim.
 Oto kres niewidzialny stał się tutaj przejmująco widzialny.
 Kres i zarazem szczyt przejrystości –
 Taka jest droga pokoleń.
Non omnis moriar –
 To co we mnie niezniszczalne,
 teraz staje twarzą w twarz z Tym, który Jest!
 Tak zaludniła się ściana centralna sykstyńskiej polichromii. (s. 24)

31 Horacy, *Exegi monumentum, Carmina* 4.

32 Jest to łaciński, oryginalny odpowiednik podanego poprzednio przekładu: „A przecież nie cały umieram”.

33 Wj 3, 13–15.

Odniesienia (w języku łacińskim i polskim) do sławnej pieśni Horacego³⁴ uważanej za testament wielkiego rzymskiego poety zdają się również sugerować, że *Tryptyk rzymski*, podobnie jak pieśń patrona europejskiej poezji, jest testamentem poety z dalekiego kraju, który został honorowym obywatelem i biskupem Rzymu. Kończąc snute na kanwie sykstyńskiej polichromii rozważania o początku i końcu widzialnego świata, autor *Tryptyku rzymskiego* powraca raz jeszcze do Księgi Rodzaju, by przypomnieć pytanie Stwórcy i Sędziego skierowane do Adama oraz zastanawiającą odpowiedź naszego praprzodka ukrywającego się po złamaniu Bożego zakazu:

Pamiętasz Adamie? On na początku ciebie pytał „gdzie jesteś?”

A ty odrzekłeś: „Ukryłem się przed Tobą, bo jestem nagi”.

„Któż ci powiedział, że jesteś nagi?”

„Niewiasta, którą mi dałeś” podała mi owoc...

Ci wszyscy, którzy zaludniają ścianę centralną sykstyńskiej polichromii, niosą w sobie dziedzictwo Twojej wówczas odpowiedzi!

Tego pytania i tej odpowiedzi!

Taki jest kres waszej drogi. (s. 25)

Łatwo zauważyć, że autor tej wizyjnej, udramatyzowanej medytacji prowadzi swe rozważania zgodnie z zasadą dociekania hermeneutycznego. Oscylując pomiędzy nieznanym początkiem i końcem widzialnego świata oraz dziejów, dąży do odsłonięcia ukazanej w Biblii uniwersalnej sytuacji egzystencjalnej człowieka, która umożliwi czytelnikom *Tryptyku*... odniesienie jej do własnego życia, a przez to ułatwi im zrozumienie i przyswojenie³⁵ sensu biblijnej opowieści. Tak też postępuje w kończącym centralną medytację *Posłowi*, gdy ujawnia swą tożsamość jako następcy św. Piotra, który z woli Pana został wybrany w Kaplicy Sykstyńskiej „pamiętnego roku dwóch konklawe” (s. 27). Przekroczenie progu Kaplicy Sykstyńskiej wiąże się dlań na płaszczyźnie znaczeń dosłownych z powołaniem go na następcę św. Piotra, a na poziomie znaczeń duchowych z aktualną i przyszłą odpowiedzialnością za dziedzictwo powierzonych mu kluczy niewidzialnego Królestwa³⁶. Dotyczy to także jego następców:

Ludzie, którym troskę o dziedzictwo kluczy powierzono
zbierają się tutaj, pozwalają się ogarnąć sykstyńskiej polichromii,

34 O incipicie *Exegi monumentum*.

35 Por. P. Ricoeur, *Przyswojenie*, [w:] P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, red. K. Rosner, tłum. P. Graff, Warszawa 1989, s. 277 (Biblioteka Myśli Współczesnej).

36 W scenie namalowanej przez Pietro Perugino na bocznej ścianie Kaplicy Sykstyńskiej Jezus wręcza św. Piotrowi klucze swego Królestwa.

wizji, którą Michał Anioł pozostawił –
 Tak było w sierpniu, a potem w październiku pamiętnego roku dwóch konklawe,
 i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba,
 po mojej śmierci.
 Trzeba, by przemawiała do nich wizja Michała Anioła.
 „Con-clave”³⁷; wspólna troska o dziedzictwo kluczy, kluczy Królestwa.
 Oto widzą siebie pomiędzy Początkiem i Kresem,
 Pomiędzy Dniem Stworzenia i Dniem Sądu...
 Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem Sąd!
 [...]
 Potrzeba, aby w czasie konklawe Michał Anioł uświadomił ludziom –
 Nie zapominajcie: *Omnia nuda et aperta sunt ante oculis Eius*.
 Ty, który wszystko przenikasz – wskaż!
 On wskaże... (s. 26–27)

Stwierdzenie „On wskaże...” przypieczętowanie postawę bezwzględnej wiary i ufności autora *Tryptyku rzymskiego* pokładaną w Tym, który wszystko widzi i przenika.

III

W trzeciej części poematu, zatytułowanej *Wzgórze w krainie Moria*, Jan Paweł II rozważył bliski mu duchowo biblijny wzorzec heroicznej „wiary wbrew nadziei” (Rz 4, 18). Uosabia ją Abram³⁸, z którym Bóg zawarł niegdyś³⁹ Przymierze i nazwał go Abrahamem, gdyż wybrał go na ojca wielu ludzi i narodów (Rdz 17, 5–6). Wizerunku Abrahama brakuje obecnie w galerii przodków Jezusa wymienionych przez św. Mateusza (Mt 1, 1–17) i namalowanych przez Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej⁴⁰. Autor *Tryptyku rzymskiego* czuje się jednak szczególnie związany duchowo z Abrahamem, gdyż jako ojciec święty, wskazany przez

37 Łac. „Con-clave” – „z kluczem” (od łac. *clavis*, czyli klucz); zgromadzenie kardynałów do wyboru papieża, które odbywa się w zamkniętym pomieszczeniu Kaplicy Sykstyńskiej.

38 Imię Abram znaczy ojciec.

39 Przed czterema tysiącami lat.

40 Pierwotny fresk Michała Anioła – przedstawiający Abrahama i Izaaka oraz Jakuba i Judę – w jednej z dwóch nadołtarzowych lunet kolebkowego sklepienia Kaplicy Sykstyńskiej rozpoczynał (licząc 16 fresków) galerię przodków Jezusa, powstałą wraz z polichromią sklepienia kaplicy (1508–1512). Kiedy artysta powrócił do Sykstyń, by namalować *Sąd Ostateczny* (1537–1541), powiększył ścianę ołtarzową, usuwając dwa freski z nadołtarzowych lunet, w tym wyżej wymieniony. Wcześniej jednak włoski rysownik skopiował je i wykonał z nich grawerunki, które wydrukował. Druki te przetrwały do naszych czasów. Por. Michał Anioł, *Abraham, Isaac, Jacob, Judah*, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Abraham_-_Isaac_-_Jacob_-_Judah_by_Michelangelo_Buonarroti.jpg (17.09.2023).

Pana na „pamiętnym conclave” (s. 26), nosi jego imię (Ojciec), które jest znakiem Przymierza zamierzonego przed stworzeniem świata. W ostatniej części *Tryptyku...* przywołuje więc ojca naszej wiary, Abrahama, by towarzyszyć mu myślami w jego niełatwej „wędrówce pod prąd, w stronę źródła”⁴¹, którą podjął pomimo podeszłego wieku i braku potomstwa, ponieważ uwierzył w daną mu przez Boga obietnicę, że zostanie ojcem wielu narodów. Porzucił więc rodzinne miasto „Ur w ziemi chaldejskiej”⁴², by pójść za tajemniczym Głosem, który mówił: „Będiesz ojcem wielu narodów, | potomstwo twe będzie tak liczne, jak piasek na brzegu morskim” (s. 32).

Kolejny rozdział⁴³ zatytułowany *Tres vidit et unum adoravit*⁴⁴ odtwarza dramatyczny monolog wewnętrzny Abrama, który zastanawia się, kim jest Ten, którego Głos go prowadzi i który raz przyszedł doń w gościnę. Wprawdzie „Było Przybyszów Trzech, których przyjmował z wielką czcią. | Abram zaś wiedział, że to On, | On Jeden.” Scena ta odsyła ponownie do homilii Jana Pawła II, wygłoszonej z okazji odsłonięcia w Kaplicy Sykstyńskiej odnowionych fresków Michała Anioła. Papież przywołał wówczas również ikonę o nazwie *Trójca Święta*, namalowaną na początku XV wieku (1425) przez Andrieja Rublowa, zwaną także *Gościnnością Abrahama*⁴⁵, która podobnie jak freski Michała Anioła „wprowadza w świat treści objawionych i pomaga je zrozumieć” wbrew tradycji Starego Testamentu, która wyklucza jakiegokolwiek wyobrażenie niewidzialnego Stwórcy (Wj 20, 4):

Jednakże Bóg sam wyszedł naprzeciw potrzebom człowieka, który pragnie Go widzieć. Czyż już Abraham nie doświadczył przedziwnych odwiedzin, podczas których przyjął w gościnę Boga niewidzialnego w trzech Osobach: *Tres vidit et Unum adoravit*⁴⁶. Wobec owych trzech Abraham, ojciec naszej wiary, odczuł bowiem głęboko obecność Jednego i Jedyne. To spotkanie stanie się tematem niezrównanej ikony Andrieja Rublowa, która jest szczytem malarstwa rosyjskiego. Rublow był jednym z tych świętych artystów, których twórczość była owocem głębokiej kontemplacji, modlitwy i postu. Przez dzieło malarza wypowiadał się ludzki duch, wdzięczny Bogu niewidzialnemu za to, że oto pozwala go wyrażać w widzialnej postaci⁴⁷.

41 J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny do „Tryptyku rzymskiego”*, dz. cyt., s. 32.

42 Rdz 15, 7.

43 Albo panel prawego skrzydła (czyli trzeciej części *Tryptyku rzymskiego*).

44 Łac. *Tres vidit et unum adoravit* – „Trzech ujrzał, ale jednego uwielbił”.

45 Por. *Trójca Święta (ikona Andrieja Rublowa)*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tr%C3%B3jca_%C5%9Awi%C4%99ta_\(ikona_Andrieja_Rublowa\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tr%C3%B3jca_%C5%9Awi%C4%99ta_(ikona_Andrieja_Rublowa)) (17.09.2023).

46 Por. Rdz 18.

47 Jan Paweł II, *Kaplica Sykstyńska mówi o wielkości Boga*, [w:] *Wokół „Tryptyku rzymskiego”...*, dz. cyt., s. 260.

W trzeciej medytacji *Tryptyku rzymskiego* autor powraca więc do owej tajemniczej sceny *Gościnności Abrahama* i stara się zrekonstruować przebieg wizyty Trzech Przybyszów również z punktu widzenia gospodarza, posługując się mową pozornie zależną. Hipotetyczny monolog wewnętrzny Abrahama zostaje bowiem wpleciony w poetycką narrację autorskiego podmiotu tekstowego, zachowując jednak swą stylistyczną odrębność:

Kim jest Ten Bez – Imienny,
który zechciał objawić się w głosie?
Który mówił tak do Abrama,
jak mówi Człowiek do człowieka?

Był Inny. Niepodobny do wszystkiego,
co mógł pomyśleć o Nim człowiek.
Mówił – więc oczekiwał odpowiedzi... (s. 32)

Raz przyszedł do Abrama w gościnę.
Było Przybyszów Trzech, których przyjmował z wielką ciężą.
Abram zaś wiedział, że to On,
On jeden.
Rozpoznał Głos. Rozpoznał obietnicę.
Rok później cieszyli się oboje z Sarą
narodzinami syna,
Chociaż byli już w latach podeszli. (s. 33)

Fragment ten sugeruje, że podczas odwiedzin przez Trzech tajemniczych Przybyszów, Bóg niepostrzeżenie objawił Abramowi – unaocznioną przez Rublowa – niepojętą tajemnicę o sobie samym jako komunii Trzech Osób obdarowujących się nawzajem miłością, z której powstał świat i której widocznym znakiem jest związek kobiety i mężczyzny określony wcześniej jako prasakrament miłości (s. 21.) Zapowiedziane narodziny upragnionego syna dowiodły stuletniemu Abramowi, że dla Boga – który z nim wówczas rozmawiał tak, jak rozmawia Człowiek z człowiekiem – nie ma rzeczy niemożliwych. Syn oznaczał bowiem spóźnione ojcostwo, wpisane w pierwotne imię Abrama (i macierzyństwo dla Sary). Oznaczał także powstanie wspólnoty trzech osób złączonych więzami krwi i miłości, wspólnoty, która stała się kolejnym po prasakramencie miłości widzialnym znakiem miłości Boga. Daną Abramowi obietnicę potwierdził także przez zmianę imienia (Abram, ojciec) na Abraham – ojciec mnóstwa narodów (Rdz 17, 1–22) i „Ten, który uwierzył wbrew nadziei”, jak napisał o nim św. Paweł (Rz 4, 18). Niebawem „Ten, który Jest”, odsłoni również Abrahamowi

najważniejszą „Tajemnicę zakrytą od założenia świata” i zawartą w przedwiecznej wizji Stwórcy nazwanego w centralnej części *Tryptyku*... „Pierwszym Widyjącym” (s. 15).

Do Abrahama, który uwierzył, przyszedł Bóg.
Gdy ludy i ludzie sami tworzyli sobie bogów,
przyszedł Ten, który Jest.
Wszedł w dzieje człowieka
i odsłonił mu Tajemnicę zakrytą
od założenia świata. (s. 34)

Kolejny rozdział powoli odsłania ową tajemnicę. Rozpoczyna go *Rozmowa ojca z synem w krainie Moria*:

Tak szli i rozmawiali już trzeci dzień:
Oto wzgórze, na którym mam złożyć Bogu ofiarę –
mówił ojciec. Syn milczał, nie śmiał pytać:
Gdzie jest żertwa? Mamy ogień i drwa i nóż ofiarny,
lecz gdzie żertwa?
Bóg sam sobie żertwę upatrzy –
tak powiedział, nie śmiał głośno
wypowiedzieć tych słów: żertwą, mój synu, będziesz ty –
więc milczał. (s. 34–35)

Ta zdominowana przez milczenie rozmowa, podobnie jak biblijna opowieść (Rdz, 22) i cały rozdział trzeci, pełna jest miejsc niedookreślenia⁴⁸, luk i białych plam⁴⁹, które skłaniają czytelnika do aktywnej lektury. Nie wiemy bowiem, jakie myśli i uczucia (oprócz lęku) towarzyszyły ojcu i synowi podczas trzydniowej wędrówki w krainie Moria. Niejasny jest temat żertwy ofiarnej, którego obaj wędrowcy nie śmieli podejmować, nieznany jest czas i wzgórze (jedno z wielu w krainie Moria), które Bóg wskazał Abrahamowi jako miejsce całopalnej ofiary z Izaaka, o którym z kolei wiemy tylko tyle, że był posłuszny swemu ojcu. Istotny w opowiedzianej historii jest natomiast drugi plan, niewidzialna, duchowa przestrzeń rozgrywającego się dramatu, owa długo nieznana w literaturze europejskiej (aż do Dantego) głębia perspektywy czasowo-przestrzennej naznaczonej obecnością Jedynego Boga⁵⁰. Znamienne, że nazwa osobowa Bóg pojawia się

48 R. Ingarden, *O dziele literackim...*, dz. cyt., s. 38.

49 Por. *blanks, gaps, places of indeterminacy*, [w:] W. Iser, *The Act of Reading. A theory of Aesthetic Response*, London 1978.

50 Por. E. Auerbach, *Blizna Odyseusza*, [w:] E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w litera-*

w *Tryptyku rzymskim* dopiero teraz (s. 34), w drugim rozdziale ostatniej, trzeciej części poświęconej Abrahamowi. Bóg śledzi tu w milczeniu (s. 35) jak pozostawiony przezeń w dole wzgórza Abraham. „Ten, który uwierzył wbrew nadziei”, wypełnia Jego prośbę. Obserwuje, jak w głębi serca Abraham składa Mu ofiarę ze swego syna, jak planuje, że zbuduje stos ofiarny, rozpali ogień, zwiąże ręce Izaaka – wreszcie, jak pyta sam siebie: „i wówczas co? zapłonie stos...” i jak na koniec „Widzi siebie już ojcem martwego syna, | którego Głos mu dał, a teraz go odbiera?” (s. 36). Autor poematu, który dotąd z ogromną empatią odtwarzał heroiczną próbę wiary, jakiej zostaje poddany Abraham podczas wspólnej wędrówki z Izaakiem do wskazanego przez Boga wzgórza, teraz postrzega jego wewnętrzny dramat z własnej perspektywy wielu stuleci, jakie upłynęły od tamtej chwili. Zawiesza więc akcję i pełen niepokoju monolog wewnętrzny ojca naszej wiary, by umocnić Abrahama w postawie bezwzględnej oddania i ufności pokładanej w Bogu, pomimo odczuwanego przezeń lęku o życie syna. *Rozmowa ojca z synem w krainie Moria* kończy się więc suspensem i pełnym napięcia oczekiwaniem na spełnienie się zapowiedzianej tajemnicy:

O Abrahamie, który wstępujesz na to wzgórze w krainie Moria,
 jest taka granica ojcostwa, taki próg, którego ty nie przekroczysz.
 Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna.
 Nie lękaj się, Abrahamie, idź dalej przed siebie,
 i czyń co masz czynić.
 Ty będziesz ojcem wielu narodów,
 Czyń, co masz czynić, do końca. (s. 35)

On sam powstrzyma twą rękę,
 Gdy będzie gotowa zadać ów ofiarniczy cios...
 On sam nie dopuści, aby spełniła twa ręka
 to, co już spełniło się w sercu.
 Tak – zawiśnie w powietrzu twa ręka.
 On sam ją wstrzyma.

I odtąd wzgórze w krainie Moria stanie się oczekiwaniem –
 na nim bowiem ma się spełnić tajemnica. (s. 36)

W ostatnim rozdziale *Tryptyku rzymskiego* o nazwie *Bóg przymierza* autor kontynuuje nawiązany w myślach dialog z Abrahamem. Prowadzi go nadal w czasie teraźniejszym wciąż żywej pamięci bądź wyobraźni, który to czas – po-

dobnie jak w poemacie Eliota – stanowi duchowe centrum naszej świadomości i jest zapowiedzią wieczności⁵¹. Zwraca się więc ponownie do wstępującego na tajemnicze wzgórze Abrahama, tłumacząc mu, że:

Ten, który wszedł w dzieje człowieka,
Pragnie tylko przez ciebie odsłonić tę tajemnicę zakrytą od założenia świata,
tajemnicę dawniejszą niż świat!

Czytelnikowi zaś, który uczestniczy w duchowej wędrówce do miejsc związanych z tą tajemnicą, tak wyjaśnia sens i cel wyprawy:

Jeśli dziś wędrujemy do tych miejsc,
z których wyruszył Abraham,
gdzie usłyszał Głos, gdzie spełniła się obietnica,
to dlatego,
by stanąć na progu –
by dotrzeć do początku Przymierza. (s. 36)

Kolejne wersy, zwrócone ponownie do Abrahama, odsłaniają mu ponadczasowy sens ofiary z Izaaka, która została powstrzymana, ponieważ miała jedynie objawić „czym jest dla ojca ofiara własnego syna”. Była jedynie zapowiedzią o tysiąclecia późniejszej ofiary złożonej przez Boga z własnego Syna, która dokonała się w rzeczywistości:

Bo Bóg Abrahamowi objawił,
czym jest dla ojca ofiara własnego syna – śmierć ofiarna.
O Abrahamie – tak bowiem Bóg umiłował świat,
Że Syna swojego dał, aby każdy, kto w Niego uwierzył,
miał żywot wieczny. (s. 37)

W zakończeniu ostatniej części *Tryptyku rzymskiego* powraca prośba „Zatrzymaj się” z pierwszej medytacji (*Strumień*, s. 10), która wyraża oczekiwanie na ostateczne wypełnienie się u kresu dziejów tajemnicy związanej z tym konkretnym miejscem. Prośbie „Zatrzymaj się” wtóruje więc wezwanie „Zapamiętaj to miejsce”:

51 Por. T. S. Eliot *Burnt Norton I, Four Quartets*, [w:] *The Complete Poems and Plays of T. S. Eliot*, dz. cyt., s. 172: „Time past and time future | What might have been and what has been | Point to one end, | which is always present”; T. S. Eliot *Burnt Norton I, Four Quartets*, [w:] *The Complete Poems and Plays of T. S. Eliot*, dz. cyt., s. 173: „Time past and time future | Allow but a little consciousness. | To be conscious is not to be in time. | But [...] Only through time time is conquerd”.

– Zatrzymaj się –

Ja noszę w sobie twe imię,
to imię jest znakiem Przymierza,
które zawarło z tobą Słowo Przedwieczne
zanim stworzony był świat.
Zapamiętaj to miejsce, kiedy stąd odejdiesz,
Ono będzie oczekiwać na swój dzień [...]

Obydwa imperatywy odnoszą się do Abrahama pozostawionego w chwili decydującej próby, gdy wstępuje na wzgórze Przymierza w krainie Moria (s. 35), gdzie ma się spełnić tajemnica „zakryta od założenia świata” (s. 34). Dotyczą również jego duchowego następcy, autora *Tryptyku rzymskiego*, który także z woli Stwórcy „nosi w sobie to imię”, imię Ojca (ludzi wierzących w Jedynego Boga i w Jego Syna) i pragnie udać się do miejsc „z których kiedyś wyruszył Abraham, | by stanąć na progu – | by dotrzeć do początku Przymierza” (s. 36). Słowa „Zatrzymaj się” i „Zapamiętaj to miejsce” skierowane są również do czytelnika i każdego wędrowca odwiedzającego tajemnicze wzgórze wybrane przed wiekami przez Boga na miejsce Przymierza. Nie wiadomo jednak, czy jest nim Wzgórze Świątynne w Jerozolimie (gdzie miała dokonać się ofiara Abrahama, gdy Izaaka zastąpił baranek⁵² i gdzie potem nauczał i czynił cuda Jezus⁵³), czy też miejscem tym jest Golgota⁵⁴ – wzgórze, na którym spełniła się „Tajemnica zakryta od początku świata”, czyli rzeczywista ofiara Boga z własnego Syna, „aby każdy, kto w niego uwierzył, miał życie wieczne” (s. 37). Otwartą kwestią pozostaje również przedmiot dalszego oczekiwania wzgórze w krainie Moria „na swój dzień” i sugestia, że dniem tym jest zapowiedziany w poprzedniej medytacji Sąd Ostateczny. Oczekiwanie tajemniczego wzgórze na ten właśnie nieznan, lecz nieunikniony dzień wyraża więc końcowa, symboliczna pauza.

52 Miniaturową podobiznę owego baranka namalował Andriej Rublow w umieszczonym na stole kielichu ofiarnym, ku któremu kierują się dłonie Trzech Przybyszów odwiedzających Abrahama.

53 Por. P. Kubisiak, *Czy Moria jest świętą górą Boga? Terminologia, dzieje i archeologia miejsca*, „Collectanea Theologica” 92 (2022) nr 1, s. 5–27, <https://doi.org/10.21697/ct.2022.92.1.01>.

54 Por. A. Tronina, *Moria – Syjon – Golgota. Transpozycja symbolu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 36 (1983) nr 2, s. 116–122.

Abstract

A Roman Triptych. Meditations. On the search for the source of life and creation, and also for the beginning of the Covenant with Him, Who spoke to Abraham | as a Man speaks to a man

This article presents an interpretation of John Paul II's *Roman Triptych*, which comprises three *meditations* written by him in Rome in the year 2002. At first sight, this work would seem to be a longer religious poem that has its roots in the author's biography as well as in European art and philosophy — not unlike T. S. Eliot's *Four Quartets*. Here, however, the main point of reference turns out to be the Bible. John Paul II's *Roman Triptych* is essentially a biblical poem for our times. The poet's musings have been written down in free verse, reflecting the rhythmic flow of normal speech and the babble of a mountain stream, which — in the first meditation — is his constant companion as he wanders in search of the source of life and creation, this being God — the Primordial Word. In the second meditation, the poet enters the Sistine Chapel and admires Michelangelo's frescos, which illustrate the beginning and the end of "all that is seen", in accordance with what is written in the Bible. It was in the presence of these very frescos that the author of the poem had been elected as the latest successor of St. Peter. In the third and last meditation, the poet ponders on the beginning of the Covenant and the meaning of the heroic ordeal undergone by Abraham — the father of our faith — as he makes his way to the top of the mysterious hill In the land of Moriah in order to sacrifice his son. From a semantic point of view, the poem has been written on several levels. The various meditations are woven around the inspired words of the Book of Genesis, the Gospel, the Acts of the Apostles and the Apostolic Letters, which together form a network of interconnections between the Old Testament and the New Testament. The poet's reflections on what he sees are accompanied by dramatic tension, as at times his narrator's monologue becomes either a dialogue or is interspersed with the utterances of others.

Keywords: a biblical poem for our times; in search of the source of life and creation; the Primordial Word; Nature; Man; the Sistine Chapel; Michelangelo's frescos; the beginning and the end of all that is seen; the Book of Genesis; the pre-sacrament of love; the theology of the human body; the Final Judgement; the Gospel; the Acts of the Apostles; the Apostolic Letters; the Successor of St. Peter; the beginning of the Covenant; the Hospitality of Abraham (Andrei Rublev); the Ordeal of Abraham; the Land of Moriah